

Nowelizacja prawa łowieckiego - co wypadaloby zmienić?

Pierwsze, zakrojone na szeroką skalę badania ankietowe wskazują, że akceptacja społeczna łowiectwa w Polsce jest bardzo niska¹. Aż 11% badanych jest zdania, że powinien obowiązywać całkowity zakaz wykonywania polowania w Polsce. Co drugi ankietowany wyraża opinię, że polowania powinny dotyczyć tylko gatunków wyrządzających szkody i to tylko w momencie ich powstawania. Braku społecznego zaplecza świadomi są także sami myśliwi - 65% myśliwych uważa, że społeczeństwo nie akceptuje łowiectwa. Dlaczego tak się dzieje? Z tak skonstruowanych badań ankietowych wynika jedynie, że społeczeństwo nie jest zainteresowane ani uprawianiem łowiectwa ani jedzeniem dziczyzny.

Gdzie więc faktycznie tkwią przyczyny tak znaczącego ostracyzmu społecznego? Niewątpliwie oprócz argumentów etycznych, dużym problemem w akceptacji myślistwa przez statystycznego Polaka jest wizerunek myśliwego jako „troglodyty, który nie dość, że publicznie chwili się zadawaniem śmierci, to jeszcze wywiesza efekty swojej działalności na ścianie”². Krytyka myślistwa jako krwawego hobby coraz częściej pojawia się w mediach głównego nurtu³. Na potrzebę wprowadzenia reform i zmianę wizerunku myślistwa wskazują zresztą sami polujący. Co ciekawe, przytaczane na forach myśliwskich pomysły na reformę sprowadzają się do konstatacji „zero kontrowersji”, co pokazuje, że chodzi już tylko o utrzymanie neutralnego stosunku społeczeństwa do łowiectwa w Polsce.



Charakterystyczny wyraz twarzy chłopca przyglądającego się martwemu jeleniowi. Fot. Joanna Bieńkowska

Dużą szansą na nawiązanie dialogu i pokazanie, że myśliwi gotowi są na zmiany był proces nowelizacji ustawy Prawo łowieckie, *notabene* proces wymuszony przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014 r. Trybunał uznał bowiem za niekonstytucyjną i naruszającą prawo własności obecną sytuację, w której właściciele i użytkownicy nieruchomości wchodzących w skład obwodów łowieckich nie mają prawnej możliwości wyłączenia swoich gruntów z obszaru polowań.

Jakie zmiany szykuje nowelizacja? W zamyśle zaproponowane rozwiązania miały wzmocnić uprawnienia władających nieruchomościami wchodzącymi w skład obwodu łowieckiego oraz zmniejszyć niedogodności związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej przy jednoczesnym zachowaniu obecnego modelu łowiectwa.

Czy takie zmiany to jednak „nowa jakość” w łowiectwie? Niestety, tak się nie stało. To jedynie kosmetyczne poprawki, nierealizujące w pełni wyroku Trybunału. Co ważne, poza marginesem pozostały kluczowe i pilne do wdrożenia zmiany, korzystne dla społeczeństwa i ochrony przyrody. Zmiany pomocne byłyby także dla samych myśliwych, otworzyłyby bowiem drogę do rzetelnej oceny liczebności zwierząt łownych, a eliminacja kontrowersyjnych praktyk mogłaby wesprzeć to środowisko w pracy nad własnym wizerunkiem.

Złego początku

Już proces konsultacji społecznych rozpoczął się w atmosferze kontrowersji. Projekt nowelizacji prawa łowieckiego opublikowano 17 grudnia 2014 r.⁴ Na zapoznanie się z materiałem i wniesienie uwag wyznaczono 7 dni przypadających na okres świąteczny. Co prawda po interwencji Pracowni przypominającej Ministrowi Środowiska, że narusza w ten sposób konwencję z Aarhus termin przedłużono. W ten sposób zbudowana atmosfera niechęci do społecznego udziału w zmianie przepisów łowieckich trwa niestety do chwili obecnej.

Obszerne uwagi do projektu złożyła m.in. koalicja *Niech Żyją!*, skupiająca kilkanaście organizacji społecznych, przyrodniczych i prozwierzęcych. Co wypadaloby zmienić?

W pierwszej kolejności lepiej zadbać o bezpieczeństwo osób postronnych.

Pilnej zmiany wymaga przepis normujący odległość strzałów od zabudowań mieszkalnych. Obecne prawo dopuszcza oddawanie strzałów do zwierząt w odległości zaledwie 100 m. Tymczasem zasięg śrutu to nawet 400 m. Pocisk wystrzelony z pozycji stojącego myśliwego leci co najmniej 500 m, potem często rykoszetuje o ziemię i leci dalej. Ustawowe 100 metrów nie zapewnia żadnego bezpieczeństwa.

Jako dorośli jesteśmy odpowiedzialni także za bezpieczeństwo najmłodszych, dlatego pilnej interwencji wymaga wprowadzenie zakazu udziału dzieci w polowaniach⁵. Obecność najmłodszych na polowaniach jest powszechnie praktykowana i ma dwa aspekty: dzieci biorą udział w nagankach podczas polowań zbiorowych oraz wprowadzane są w arkana polowań przez rodziców-myśliwych. Uczestnicząc w polowaniu dziecko jest świadkiem niezrozumiałego dla niego cierpienia i śmierci zwierząt, co odbija się na jego niedojrzałej psychice. Polowania są niebezpieczne, dlatego wprowadzenie zakazu udziału dzieci w polowaniach jest także istotne z uwagi na konieczność zachowania szczególnych względów bezpieczeństwa wobec nieletnich. Obecna sytuacja jest sprzeczna z ratyfikowaną przez Polskę w 1991 roku Konwencją o prawach dziecka. Jest także niespójna z inną ustawą, która zabrania uśmiercania kręgowców w obecności nieletnich. Jako dorośli mamy obowiązek ochrony praw dziecka. Prawo te daje nam także art. 72 Konstytucji mówiący, że *każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją*. Uczenie dzieci, że zadawanie cierpienia i śmierci zwierzętom może być rozrywką, bezdyskusyjnie spełnia kryteria demoralizacji, a narażanie na widok tego – okrucieństwa. Wspólnie z wiodącymi organizacjami zajmującymi się prawami dziecka tj. Fundacją Dzieci Niczyje, Komitetem Narodowym Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci – UNICEF, Komitetem Ochrony Praw Dziecka Polski, Stowarzyszeniem na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” poprosiliśmy Prezydenta i Rzecznika Praw Dziecka o wsparcie wprowadzenia ustawowego zakazu udziału nieletnich w polowaniach. Postulat może

wesprzeć także każdy obywatel podpisując się pod internetową petycją. Wprowadzenie zakazu udziału dzieci w polowaniach poparł już Rzecznik, Prezydent poprosił Ministra Środowiska o przeanalizowanie tego postulatu.

To nie jedyne potrzeby. Poprawić należałoby także zapisy, które dają możliwość wystąpienia przez właściciela nieruchomości objętej obwodem łowieckim do sądu powszechnego z wnioskiem o ustanowienie zakazu wykonywania polowania na tej nieruchomości. Prawo to ograniczono jedynie do nieruchomości zabudowanych oraz wykazania związku z przekonaniem religijnym lub wyznawanymi zasadami moralnymi. Czy to stosowne tłumaczyć się przed sądem z własnego światopoglądu, w dodatku w sytuacji, gdy broni się własnego prawa własności? I wreszcie czy wyznawane przez nas zasady moralne kończą się na granicy naszej zabudowanej działki i nie obowiązują już na własnej łące, polu lub kawałku lasu?

Polowanie na przyrodę

Zmiany potrzebne są także w gospodarowaniu zwierzyną kopytną, które obecnie wygląda jak chów przemysłowym zwierząt w naturalnych warunkach. Co roku do polskich lasów trafia setki ton karmy, teoretycznie dla ograniczania strat powodowanych przez zwierzęta w odnowieniach leśnych. Tymczasem, także dzięki dokarmianiu, które ogranicza naturalną selekcję, liczebność tzw. zwierzyny grubej z roku na rok rośnie, tożsamo zresztą jak środki na zabezpieczenie upraw. Już teraz groduzenia obejmują 185 000 ha⁶. To więcej niż np. powierzchnia Istambułu.

Pierwszym krokiem do stabilizacji liczebności populacji kopytnych jest wprowadzenie zakazu dokarmiania. Przemawia za tym nie tylko logika, ale i badania naukowe. Brak jest jednoznacznych dowodów na to, że dokarmianie jeleniowatych ma jakikolwiek wpływ na zmniejszenie szkód w lasach. Niektóre badania wykazują wręcz, że w wymiarze lokalnym wzmacnia ono rozmiar szkód w lasach⁷. Nie bez znaczenia jest fakt, iż koncentracja zwierząt wokół miejsc wykładania karmy skutkuje zwiększonym ryzykiem infekcji (np. osławionym afrykańskim pomorem świń) i zapasożycenia. Dokarmianie kopytnych ma także negatywny wpływ na lęgi ptaków gniazdujących na ziemi, w tym gatunków narażonych na wyginięcie tj. cietrzewia i głuszca⁸. Na negatywne konsekwencje dokarmiania wskazuje również Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest także wprowadzenie zakazu używania przez myśliwych ołowianej amunicji. Zagrożenie jest poważne, ponieważ ołów to jeden z najbardziej toksycznych metali ciężkich. Rocznie w Polsce wystrzeliwuje się do środowiska minimum 450 ton takiej amunicji. Co ważne dla konsumentów, badania naukowe dowiodły bezpośredniego zagrożenia zatrucia ołowiem przez spożywanie dziczyzny. Szwecja już wprowadziła zalecenia dotyczące normy spożycia takiego mięsa.

Zatrucia ołowiem są częste także u ptaków, ponieważ śrut jest mylony z pożywieniem (nasionami, ziarnami, mięczakami) lub z drobnymi kamykami, które celowo połykane są przez ptaki jako tzw. gastrolity. Ołowiane śruciny dostają się także do ciała ptaków przez ich postrzelenie. Ołów przekazywany jest wraz z łańcuchem pokarmowym ptakom drapieżnym. Ocenia się, że w Europie z powodu zatrucia ołowiem ginie około miliona ptaków rocznie⁹, w tym gatunki narażone na wyginięcie.

Ważnym postulatem na styku ochrony przyrody i etyki łowieckiej jest wprowadzenie zakazu polowań zbiorowych, na których niepokojone i płoszone są nie tylko zwierzęta gatunków łownych, ale także zwierzęta objęte ochroną gatunkową. Polowania zbiorowe są także nieefektywne, i to w dwojaki sposób. Myśliwi widzi zwierzę w ruchu, często przez kilka sekund. Trudno w takich warunkach oddać śmiertelny strzał. Tylko na terenie OHZ Kluczbork po polowaniu zbiorowym w ramach oceny

pracy posokowców odnaleziono 11 tzw. postrzałków zwierzyny grubej¹⁰. Zbiorówki nie przyczyniają się także do realizacji planów łowieckich. To w ramach polowań indywidualnych wykonuje się nawet 90% tzw. pozyskania zwierząt. Jak widać polowania zbiorowe nie mieszczą się w ustawowej definicji łowiectwa. Silna potrzeba integracji i wspólnego uprawiania hobby nie powinna mieć pierwszeństwa nad ochroną środowiska przyrodniczego i gospodarowania jego zasobami w zgodzie z zasadami ekologii. Istotnym postulatem było także wprowadzenie oceny oddziaływania na przyrodę dla planów łowieckich. Takiej ocenie od dawna poddawane są podobne plany dotyczące urządzania lasu. Nie ma więc powodów, by zwalniać z tego obowiązku gospodarkę łowiecką.

Łowiectwo - Quo Vadis?

Na łączną liczbę 38 uwag i opinii uwzględnionych przez Zespół ds. łowiectwa w Ministerstwie Środowiska, 17 to uwagi PZŁ. Dla porównania uwzględniono zaledwie 2 uwagi organizacji pozarządowych – obie o marginalnym znaczeniu. Odrzucone postulaty opatrzone komentarzem „poza zakresem nowelizacji”, choć jednocześnie wprowadzono inne zmiany, niezwiązane bezpośrednio z wyrokiem TK. W lutym br. projekt przekazano sejmowej podkomisji złożonej z 7 członków, z których 6 to członkowie PZŁ.

Kulisy tak tworzonego prawa pokazały media, wywołując niemałe społeczne oburzenie. Zareagowały także organizacje biorące udział w procesie konsultacji, które zwróciły się do Premier Ewy Kopacz z apelem o rzetelne, demokratyczne stanowienie prawa z pełnym udziałem obywateli i organizacji społecznych. Organizacje zwróciły uwagę, że stosowane podczas prac legislacyjnych praktyki urągają podstawowym zasadom demokracji i partycypacji obywatelskiej, a w niektórych przypadkach są wprost sprzeczne z przepisami prawa.

Co dalej z nowym-starym prawem łowieckim? Wszyscy mamy świadomość, że rozwiązania przyjęte w tej ustawie mają bezpośredni wpływ nie tylko na stan całej polskiej przyrody, ale także na własność i życie milionów obywateli. Ma wpływ na nas wszystkich, nie tylko na członków PZŁ. Czy oznacza to jednak, że potrzeby ludzi i przyrody zostaną uwzględnione? Przekonamy się już niebawem.

Sylwia Szczutkowska

Przypisy:

1. Bogdan Balik (2015) *Postrzeganie łowiectwa w Polsce i Europie. VII Sesja Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL*. Sękocin Stary.
2. szarak-walbrzych.pl/index.php/media-www/129-dlaczego-nas-nie-lubia.
3. Np. szymonholownia.com/polityka-i-lowy/.
4. legislacja.rcl.gov.pl/lista/2/projekt/267655.
5. Więcej szczegółów na: polowanianiedladzieci.pl.
6. Janusz Zaleski (2015) *Rola łowiectwa w zrównoważonej gospodarce leśnej. VII Sesja Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL*. Sękocin Stary.
7. Putman and Staines (2004), *Supplementary winter feeding of wild red deer Cervus elaphus in Europe and North America: justifications, feeding practice and effectiveness*. *Mammal Review*, 34: 285–306.
8. Selva i in. (2014) *Unforeseen Effects of Supplementary Feeding: Ungulate Baiting Sites as Hotspots for Ground-Nest Predation*. *PLoS ONE* 9(3).
9. Mateo i in. (2013). *Reducing Pb poisoning in birds and Pb exposure in game meat consumers: The dual benefit of effective Pb shot regulation*. *Environment International*, 2014; 63.
10. *Po prawdziwej farbie*, „Łowiec Polski”, 2/2007.